

Sygn. akt II Ca 91/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Karina Marczak (spr.)

Sędziowie: SO Małgorzata Czerwińska

SO Tomasz Sobieraj

Protokolant: sekr. sądowy Anita Czyż

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 czerwca 2017 roku w S. sprawy z powództwa **M. K.**

**przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 24 października 2016 roku, sygn. akt I C 15/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt **II Ca 91/17**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 października 2016 r. Sąd Rejonowy w G., w sprawie o sygn. akt I C 15/15:

I. zasądził od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 10 100 zł z odsetkami naliczanymi od:

- kwoty 9669,50 zł od dnia 16 listopada 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. w wysokości odsetek ustawowych, a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,
- kwoty 430,50 zł od dnia 15 października 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. w wysokości odsetek ustawowych, a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,

II. zasądził od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 3749,19 zł tytułem kosztów postępowania,

(...). nakazał pobrać od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Goleniowie kwotę 1350,85 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

**Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym sprawy i rozważaniach:**

W dniu 12 października 2012 r., około godziny 10.00, w N., na ul. (...), w okolicy wjazdu na teren posesji nr (...), na wysokości placu parkingowego przed sklepem (...), M. P. kierował samochodem marki L. C. nr rej. (...), jechał w kierunku centrum miasta. M. P. zamierzał skręcić w prawo do zakładu blacharskiego przy ul. (...), znajdującego się naprzeciwko sklepu (...). W warsztacie limuzyna miała mieć naprawiony przedni zderzak. Limuzyna jechała bez przedniego zderzaka. Innych uszkodzeń nie miała. Przed samochodem L. jechał swoim samochodem marki M. właściciel warsztatu K. S., który przed wykonaniem skrętu w prawo zjechał na lewy pas ruchu, sygnalizując lewym migaczem zjechanie na lewy pas, a następnie zasygnalizował skręt w prawo prawym migaczem i skręcił w prawo do warsztatu. Za nim kierujący limuzyną wykonał tożsamy manewr tj. zjechał na lewy pas ruchu, sygnalizując lewym migaczem zjechanie na lewy pas, a następnie zasygnalizował skręt w prawo prawym migaczem i podjął zmianę kierunku jazdy, kierując się w stronę wjazdu na posesję po prawej stronie, gdzie był warsztat. Wymiary pojazdu L. uniemożliwiały skręt w prawo z prawej części jezdni, dopuszczalny był w związku z tym zjazd L. na lewy pas ruchu. Za samochodem L. jechał samochód marki F. (...) nr rej. (...), którym kierował M. J., posiadający ubezpieczenie OC w (...) S.A. w W.. W momencie wykonywania manewru skrętu w prawo przez samochód L. uderzył w niego samochód F. (...), jadący prosto prawym pasem ruchu. Kierujący samochodem F. (...) M. J. decydując się na wyprzedzenie samochodu L. zachował się w sposób niepoprawny. Wyprzedzanie bowiem pojazdu na jezdni dwukierunkowej z prawej strony dopuszczalne jest bowiem wówczas, gdy wyznaczone są co najmniej dwa pasy ruchu do jazdy. W miejscu kolizji takich dwóch pasów ruchu w tym samym kierunku nie było. M. J. w związku z powyższym został uznany przez Policję za sprawcę kolizji i ukarany mandatem karnym. Zachowanie kierującego pojazdem L. P. przyczyniło się jednak do powstania kolizji w 40%, albowiem był on obowiązany upewnić się przed rozpoczęciem manewru skrętu w prawo czy kierujący jadącym za nim F. (...) odczytał prawidłowo jego zamiary skrętu w prawo i ustąpi mu pierwszeństwa, zaś zbliżanie się tego pojazdu z prędkością nie wskazująca na możliwość zatrzymania się przed torem planowanego skrętu obowiązała M. P. do utraty zaufania do tego uczestnika ruchu i zaniechania wykonywania manewru.

Na skutek kolizji z dnia 12 października 2012 r. w pojeździe marki L. doszło do uszkodzenia strefy bocznej przedniej prawej, w szczególności błotnika przedniego prawego, reflektora prawego, tarczy koła przedniego prawego, drążka kierowniczego prawego, wzmocnienia bocznego prawego, wspornika prawego zderzaka przedniego. M. K. zlecił, wykonanie naprawy swojego pojazdu w warsztacie K. S. przy użyciu części używanych. Stan tych części był słaby pod względem technicznym i estetycznym, zastosowano do wymiany błotnik przedni prawy, który był wcześniej naprawiany przy użyciu mas szpachlowych, ponadto miał inny odcień lakieru, zastosowany do naprawy reflektor był zmatowiony, a użyta do naprawy felga miała liczne zarysowania, wyszczerbienia i ślady utleniania. Na skutek niskiej jakości naprawy doszło do obniżenia wartości pojazdu M. K. o kwotę 6700 zł. koszt naprawy pojazdu powoda przy użyciu części używanych wyniósł 8800,93 zł brutto. Przedmiotowa naprawa nie doprowadziła do stanu pojazdu powoda sprzed wypadku z dnia 12 października 2012 r. Aby doprowadzić pojazd powoda do stanu sprzed wypadku należy wymienić na nowe części w postaci błotnika przedniego, reflektora prawego przedniego i tarczy koła przedniego. Koszty tej wymiany tych trzech elementów w pojeździe M. K. przy użyciu nowych oryginalnych części producenta wynosi 27 539,97 zł brutto. Na rynku nie ma nowych części zamiennych do pojazdu marki L.. Do naprawy można użyć tylko części nowych producenta, które trzeba sprowadzić z USA, albo dostępnych na rynku części używanych, które nie gwarantują jakości naprawy. Pojazd powoda jest nietypowy, nie można do niego odnoście wartości powłoki lakierniczej stosowanych u producenta, albowiem pojazd tego typu ni jest produkowany w fabryce, tylko przerabiany przez specjalizujące się w tym firmy, które przedłużają pojazd fabryczny, na skutek dokonanego przedłużenia pojazd jest jeszcze lakierowany.

W dniu 16 października 2012 r. wpłynęło do ubezpieczyciela kierującego pojazdem marki F. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. zgłoszenie szkody w pojeździe marki L. C. nr rej. (...) w związku ze zdarzeniem z dnia 12 października 2012 r.

Pismem z dnia 14 listopada 2012 r. ubezpieczyciel poinformował M. K., iż zgłoszenia nie może rozpoznać w terminie 30 dni z uwagi na trwające czynności wyjaśniające. Pismem z dnia 28 listopada 2012 r. ubezpieczyciel wezwał M. K. do udziału w wizji lokalnej w miejscu zdarzenia.

Ubezpieczyciel zakwalifikował do wymiany następujące części: reflektor prawy (przyjmując cenę 406,50 zł), kierunkowskaz boczny prawy (81,30 zł), błotnik prawy (324,39 zł), wykładzina przednia nadkola prawego (162,60 zł), listwa drzwi prawa, felga aluminiowa prawa (121,95 zł), końcówka drążka kierowniczego prawa (72,35 zł), wspornik prawy zderzaka (81,30 zł), rygiel pokrywy silnika (24,39 zł), końcówka drążka kierowniczego (72,35 zł), łącznik końcówki drążka (73,17 zł), koszty naprawy z V. określił na kwotę 3994,73 zł.

Decyzją z dnia 18 grudnia 2012 r. ubezpieczyciel (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. przyznał M. K. odszkodowanie za szkodę poniesioną w jego samochodzie marki L. w związku ze zdarzeniem z dnia 12 października 2012 r. w wysokości 1997,36 zł, przyjmując 50% przyczynianie się poszkodowanego do powstania szkody. Decyzją z dnia 28 stycznia 2013 r. podtrzymano pierwotną decyzję na skutek odwołania złożonego przez M. K..

M. K. zlecił wykonanie wyceny prac koniecznych do naprawienia samochodu marki L. prywatnemu rzeczoznawcy T. S., który w prywatnej ekspertyzie wycenił powyższe prace na kwotę 36 339,51 zł. za przedmiotową ekspertyzę M. K. zapłacił kwotę 430,50 zł.

Pismem z dnia 14 sierpnia 2013 r. M. K. wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 34 772,64 zł z tytułu szkody poniesionej w związku ze zdarzeniem z dnia 12 października 2016 r. Powyższe pismo ubezpieczyciel otrzymał dniu 19 sierpnia 2013 r.

Pismem z dnia 7 października 2013 r. ubezpieczyciel nie uwzględnił roszczeń M. K..

Pismem z dnia 13 listopada 2013 r. M. K. ponownie wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 34 772,64 zł w terminie 7 dni od otrzymania pisma.

Decyzją z dnia 13 grudnia 2013 r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty dodatkowej kwoty.

Na mocy uchwały nr 1 nadzwyczajnego walnego Zgromadzenia (...) S.A w W. z dnia 18 października 2012 r. doszło do przeniesienia całego majątku (...) S.A w W. na rzecz Towarzystwa (...) i (...) S.A. z siedzibą w W..

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo okazało się zasadne w całości.

Podstawą prawną dochodzonego przez powódkę roszczenia stanowiła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, która łączyła sprawcę kolizji z dnia 12 października 2012 r. z pozwanym ubezpieczycielem. Zgodnie z treścią 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba na rzecz której zostaje zawarta umowa ubezpieczenia. Z § 4 tego przepisu i art. 19 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 1152, z późn. zm.) wynika, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC (odpowiedzialności cywilnej) posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł się na dowodach z dokumentów, zgromadzonych w aktach sprawy, jak również w aktach szkody, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności, ani rzetelności sporządzenia. Za wiarygodne Sąd I instancji uznał również zeznania świadków M. P., K. S. i M. J., albowiem w zasadzie co do istotnych okoliczności sprawy były one spójne i logiczne. Świadczenie co prawda inaczej interesowali konsekwencje

swojego zachowania na drodze i sprawstwo w zakresie spowodowania kolizji, powyższe jednak okoliczności przesadził biegły w swojej opinii. Opinia biegłego zarówno podstawowa, jak i późniejsze opinie uzupełniające, w całości zasługują w ocenie sądu na zaakceptowanie z uwagi na to, że są konkretne, szczegółowe i w sposób logiczny uzasadnione, ponadto osoba je sporządzająca posiadała wymagane wiadomości specjalne w zakresie zleconym przez sąd.

W niniejszej sprawie kwestią sporną było sprawstwo M. J. zaistniałej kolizji, a tym samym odpowiedzialność pozwanej za spowodowaną w jej wyniku szkodę.

Biegły J. M. w opinii z dnia 23 grudnia 2015 r. w sposób jednoznaczny przesądził, iż sprawca kolizji z dnia 12 października 2012 r. był M. J. kierujący pojazdem F. (...) posiadającym ubezpieczenie OC u pozwanej. Biegły podkreślił, iż zachowanie kierującego limuzyną polegające na zjechaniu na lewy pas ruchu, było prawidłowe, albowiem wymiary pojazdu L. uniemożliwiały skręt w prawo z prawej części jezdni. Ponadto z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków M. P. i K. S. wynika również, że obaj kierujący wykonywali prawidłowo sygnalizowanie skrętu najpierw w lewo przy zmianie pasa ruchu, a następnie w prawo przy wykonywaniu skrętu w prawo do warsztatu. Kierujący samochodem F. (...) M. J. decydując się na wyprzedzenie samochodu L. zachował się w sposób niepoprawny. Wyprzedzanie bowiem pojazdu na jezdni dwukierunkowej z prawej strony dopuszczalne jest bowiem wówczas, gdy wyznaczone są co najmniej dwa pasy ruchu do jazdy. W miejscu kolizji takich dwóch pasów ruchu w tym samym kierunku nie było. M. J. w związku z powyższym został uznany przez Policję za sprawcę kolizji i ukarany mandatem karnym. Również biegły J. madera to właśnie M. J. wskazał jako sprawcę kolizji z dnia 12 października 2012 r. W ocenie Sądu Rejonowego opinia biegłego w tym zakresie była bardzo fachowa i poparta szczegółowymi badaniami zarówno prędkości pojazdów w chwili zdarzenia, jak również rodzaju uszkodzeń w obu pojazdach. Ponadto z badań i symulacji przeprowadzonych przez biegłego wynika, iż prędkość przedkolizyjna pojazdu kierowanego przez M. J. była zbliżona do 55 km/h, a nie jak wskazywał sam świadek M. J. - 30km/h.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż zachowanie kierującego pojazdem L. P. przyczyniło się jednak do powstania kolizji w 40%, albowiem był on obowiązany upewnić się przed rozpoczęciem manewru skrętu w prawo czy kierujący jadącym za nim F. (...) odczytał prawidłowo jego zamiary skrętu w prawo i ustąpi mu pierwszeństwa, zaś zbliżanie się tego pojazdu z prędkością nie wskazującą na możliwość zatrzymania się przed torem planowanego skrętu obligowała M. P. do utraty zaufania do tego uczestnika ruchu i zaniechania wykonywania manewru. W chwili bowiem obserwacji przez M. P. drogi za pojazdem poprzedzającej rozpoczęcie manewru skrętu w prawo, pojazd F. (...) znajdował się w nieznacznej odległości i nie było przeszkol dla jego dostrzeżenia. Z uwagi zatem na nietypowość podejmowanego przez M. pawłowskiego manewru winien był upewnić się, że kierujący F. (...) ustąpi mu pierwszeństwa, czego jednak nie uczynił. Nie zachował w związku z tym należytej ostrożności i nie dostosował się do zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu. Takim zachowaniem przyczynił się do powstania kolizji w 40%, co określił biegły. Sąd nie znalazł podstaw, aby opinię uzupełniającą biegłego kwestionować w tym zakresie. Biegły w sposób rzeczowy i szczegółowo ustosunkował się w opinii z dnia 31 lipca 2016 r. do zarzutów powoda w tym zakresie.

Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę powstałą w wyniku kolizji z dnia 12 października 2012 r.

Przedmiotem sporu była również wysokość należnego powodowi odszkodowania, a różnice stanowisk obu stron w tej kwestii wynikały z odmiennego wyliczenia wartości kosztów naprawy.

W okolicznościach badanej sprawy powód dochodził odszkodowania stanowiącego wartość kosztów, jakie musi ponieść, aby doprowadzić pojazd do stanu sprzed wypadku. W okolicznościach sprawy ustalono również to, iż powód dokonał naprawy pojazdu, wskazując, iż naprawa miała jedynie prowizoryczny charakter i nie doprowadziła pojazdu do stanu sprzed wypadku. Powyższa okoliczność znajduje potwierdzenie w opinii biegłego J. M., który również stwierdził, iż naprawa pojazdu dokonana przez powoda nie doprowadziła pojazdu do stanu sprzed szkody. Do naprawy powoda zostały użyte części używane. Koszt naprawy pojazdu przy zastosowaniu części używanych wyniósł zgodnie z opinią biegłego 8800,93 zł. Biegły jednoznacznie wskazał, iż stan użytych do naprawy części (m.in. zmatowiały kosz lampy, inny odcień lakieru na błotniku przednim prawym i grubość

powłoki lakierniczej na tym błotniku 590-800 um, ślady korozji na ryglu zamka i inne) oraz sposób dokonanych czynności naprawczych nie przywróciły pojazdu do stanu sprzed wypadku. Obniżenie wartości pojazdu z tytułu niskiej jakości naprawy biegły wycenił na 6700 zł. Jednocześnie biegły dokonał wyceny kosztu prac naprawczych, które przywróciłyby pojazd powoda do stanu sprzed wypadku na kwotę 27 539,97 zł, wskazując, iż niezbędna byłaby wymiana na części nowe następujących jedynie trzech elementów: błotnika przedniego prawego, reflektora przedniego prawego i tarczy koła przedniego prawego.

Sąd Rejonowy podzielił stanowisko biegłego, iż naprawa dokonana przez powoda w zakresie tychże trzech elementów nie doprowadziła pojazdu do stanu sprzed zdarzenia. Uszkodzenie pojazdu można zdefiniować jako fizyczny uszczerbek w pojeździe, powstały wskutek wypadku drogowego, powodujący ograniczenie lub utratę (z reguły przejściowo) jego walorów użytkowych bądź estetycznych, mogący pociągać za sobą także obniżenie jego wartości rynkowej. Jest to ujęcie szerokie, które pozwala na kwalifikowanie do tej kategorii zarówno niewielkich uszkodzeń (mających marginalne znaczenie z punktu widzenia użyteczności czy estetyki, a także - dla zakresu obowiązku odszkodowawczego), jak i tych, które są uszkodzeniami na granicy zniszczenia pojazdu. W przypadku uszkodzenia pojazdu poszkodowany może żądać od ubezpieczyciela kwoty potrzebnej do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. W wyroku z dnia 13 lutego 1971 r., III CRN 450/70 Sąd Najwyższy uznał, że o przywróceniu uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego można mówić wówczas, gdy samochód pod każdym względem (stan techniczny, zdolność użytkowa, części składowe, trwałość, wygląd estetyczny) odpowiada stanowi tego pojazdu sprzed wypadku. Jednak przywrócenie pojazdu do stanu istniejącego przed wypadkiem drogowym nie zawsze jest jednoznaczne z pełnym wyrównaniem w majątku poszkodowanego uszczerbku powstałego wskutek wypadku drogowego. Słusznie więc zwraca się uwagę w judykaturze i doktrynie, że nawet wówczas, gdy pojazd został poddany profesjonalnej naprawie, może on nie odzyskać pełnej wartości, a co za tym idzie - odszkodowanie w kwocie potrzebnej do naprawienia pojazdu nie wyrówna uszczerbku powstałego w majątku poszkodowanego. Gdy dochodzi więc do obniżenia wartości sprzedażnej składnika majątku poszkodowanego, w świetle art. 361 § 2 k.c., zasadne może być roszczenie o pokrycie tego uszczerbku. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 października 2001 r., III CZP 57/01.

W okolicznościach badanej sprawy Sąd I instancji uznał, iż zasadnym w okolicznościach badanej sprawy jest zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda odszkodowania w postaci kosztów potrzebnych do wymiany trzech elementów - błotnika prawego przedniego, przedniego prawego reflektora i tarczy przedniego prawego koła.

Zastosowane bowiem przez powoda do naprawy pojazdu części używane w żaden sposób nie doprowadziły pojazdy do stanu sprzed wypadku, chociażby pod względem stanu technicznego, trwałości i wyglądu estetycznego. Jak podkreślił biegły w swojej opinii uzupełniającej wydanej na rozprawie w dniu 24 października 2016 r. zastosowane do naprawy części nie miały pełnej wartości technicznej, stan tych elementów był bardzo słaby. Zastosowany do naprawy błotnik prawy przedni ma bowiem inny odcień lakieru, a nadto grubość jego powłoki lakierniczej świadczy o tym, że był wcześniej uszkodzony i naprawiany przy użyciu mas szpachlowych. Również klosz reflektora zastosowany do naprawy jest znacznie zmatowiony, co również znacznie obniża chociażby jego walory estetyczne, jak i użytkowe. Podobnie felga aluminiowa przednia prawa zastosowana do wymiany nosi miejscowe ślady utleniania i liczne ślady zarysowań, wyszczerbienia. Przywrócenie zatem pojazdu do stanu sprzed zdarzenia polegać będzie na wymianie na elementy nowe zarówno reflektora, błotnika, jak i felgi. Koszt wymiany tychże trzech elementów wynosi zgodnie z opinią biegłego, z uwagi na ceny części zamiennych 27 539,97 zł. Na taką wysokość części zamiennych do pojazdu powoda wpływ przede wszystkim ma nietypowość pojazdu powoda, niespotykana marka, niedostępność na rynku polskim nowych części producenta, konieczność ich sprowadzenia z USA i brak jakichkolwiek części nowych tzw. zamienników na rynku polskim. W ocenie Sądu przemawia to za uznaniem, iż jedynie wymiana tychże części na części nowe daje gwarancje przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku. Strona pozwana nie wykazała, aby powyższe elementy nosiły przed wypadkiem jakiegokolwiek śladu uszkodzeń czy zużycia, co wykluczałoby zastosowanie do wyceny wartości części nowych. W dokumentacji szkodowej, w tym protokole z oględzin pojazdu powoda, nie wynika, aby pojazd powoda przed szkoda nosił ślady jakiś wcześniejszych uszkodzeń. Był co prawda wykonany pomiar powłoki lakierniczej, ale jak słusznie podkreślił biegły, do tego typu pojazdu jak pojazd powoda, nie można odnosić parametrów grubości

powłoki lakierniczej stosowanej w fabryce, albowiem S. typ pojazdu nie są produkowane fabrycznie. Pojazd taki jest przedłużany już po wyprodukowaniu go w fabryce przez firmy, które się tym zajmują i niewątpliwie po przedłużeniu musi być polakierowany, co może powodować w miejscach wykonanego przedłużenia, że powłoka L. będzie miała grubszą warstwę. Na błotniku prawym przednim, zakwalifikowanym przez biegłego do wymiany nie można stwierdzić, aby grubość powłoki lakierniczej była znaczna i świadczyła o wcześniejszych naprawach. Grubość tej powłoki na tym elemencie zgodnie z karta pomiaru dokonana przez ubezpieczyciela (k. 40v) wynosi 215-192, 186 um. W porównaniu z elementami sąsiednimi, ten element miał stosunkowo niską wartość powłoki lakierniczej. Ubezpieczyciel nie dokonał

jednak pomiaru powłoki lakierniczej na dachu pojazdu, czy na innych jego elementach, co mogłoby dać obraz jaka grubość powłoki lakierniczej była na całym pojeździe, skoro tak jak stwierdził biegły tego typu pojazdu są ponownie lakierowane również po ich przedłużeniu. Nie można zatem do nich odnosić wartości fabrycznych powierzchni lakierniczych. Sąd Rejonowy podzielił zatem stanowisko biegłego, iż tylko zastosowanie nowych części producenta przywróci pojazd do stanu sprzed wypadku. Z uwagi bowiem na to, że do tego samochodu nie ma żadnych części alternatywnych na rynku (tzw. zamienników) takich jak lampa, błotnik, tarcza koła, a dostępne części zamienne są używane, których zastosowanie nie daje żadnych gwarancji technicznych oraz brak podstaw do przyjęcia, aby części które uległy uszkodzeniu w wyniku spornego zdarzenia miały ślady wcześniejszych uszkodzeń bądź napraw czy też były w gorszym stanie technicznym czy też były nadmiernie zużyte, uprawniony pozostaje wniosek biegłego, iż przywrócić pojazd do stanu sprzed wypadku może tylko naprawa przy użyciu części które miałyby stan techniczny prawidłowy, w tym przypadku przy użyciu części oryginalnych skoro co do tego pojazdu nie ma możliwości uzyskania części nowych alternatywnych (tzw. zamienników). Podkreślić należy nadto, iż naprawa dokonana przy użyciu nowych części oryginalnych nie spowoduje wzrostu wartości pojazdu powoda, albowiem wymienione elementy nie są elementami typowo eksploatacyjnym - czyli nie są to elementy, które się zużywają w wyniku eksploatacji. Takie elementy jak błotnik, reflektor, tarcza koła jeżeli są zamontowane w samochodzie to ich żywotność starcza na całe „życie” pojazdu. Dopiero wymiana zespołów albo elementów które by były zużyte przed wymianą na elementy nowe, mogłaby spowodować wzrost wartości pojazdu powoda.

W okolicznościach badanej sprawy Sąd Rejonowy ustalając wysokość poniesionej przez powódkę szkody oparł się przede wszystkim na opinii pisemnej i ustnej biegłego J. M. rzeczoznawcy z zakresu techniki samochodowej, które zostały sporządzone w oparciu o wiedzę specjalistyczną, były logiczne, spójne i zawierały odpowiedź na wszystkie pytania sądu. Biegły podczas wydawania opinii ustnej w sposób logiczny i rzeczowy ustosunkował się do zarzutów strony pozwanej do opinii pisemnej i wyjaśnił sporne kwestie. Podkreślić w tym miejscu należy, iż wysokość odszkodowania ma odpowiadać kosztom usunięcia różnicy w wartości majątku poszkodowanego, a ściślej - kosztom przywrócenia pojazdowi jego wartości sprzed wypadku. Gdy zatem naprawa pojazdu przywróci mu jego wartość sprzed wypadku, odszkodowanie powinno odpowiadać kosztom takiej właśnie naprawy ustalonym przez rzeczoznawcę. Zgodnie z art. 363 § 2 k.c., wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen części zamiennych i usług koniecznych do

wykonania naprawy (co do zasady mają być to ceny z daty ustalania odszkodowania). Z art. 363 § 2 k.c. wynika, iż miernikiem wysokości odszkodowania są ceny. W warunkach gospodarki rynkowej podstawę obliczenia odszkodowania z reguły powinny stanowić ceny rynkowe. Odszkodowanie obejmuje koszty zakupu niezbędnych nowych części i innych materiałów wynikające z cen producenta części (wyrok z dnia 20 lutego 1981 r. I CR 17/81 OSNCP 1981/10 poz. 199, wyrok z dnia 20 lutego 2002 r. V CKN 903/2000 OSNC 2003/1 poz. 15). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1970 r., II CR 425/72 stwierdzono, że w wypadku uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego, osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu „wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego, do których wydatków należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Ten kierunek przyjął też Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/2003 stwierdzając, że: „Odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. W orzeczeniu tym SN podkreśla, iż

poszkodowany może domagać się od ubezpieczyciela odszkodowania obejmującego wszelkie poniesione koszty prac naprawczych. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2002 r., I CKN 1466/99 stwierdzono, iż ubezpieczony, nabywając autoryzowane części samochodowe potrzebne do naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu - nie ma obowiązku poszukiwać sprzedawcy oferującego je najtaniej. Powyższe wskazania co do stosowania przy naprawie nowych i autoryzowanych części były motywowane względami technicznymi lub bezpieczeństwa, a również estetyki i trwałości części zamiennych, jak również tym, iż dla pojazdu powoda brak tzw. zamienników.

Zgodnie z obecnymi poglądami judykatury, jeśli skutek naprawy pojazd nie został przywrócony do stanu poprzedniego, jego właściciel może mieć roszczenie o zapłatę odszkodowania za obniżenie wartości sprzedażnej. Obecnie doktryna wiąże obniżenie wartości handlowej pojazdu właśnie z faktyczną naprawą pojazdu. Należy jednak zastanowić się nad tym, czy warunkowanie powstania tej szkody od uprzedniej, powypadkowej naprawy pojazdu jest zawsze uzasadnione oczywiście w sytuacji, gdy pojazd został faktycznie naprawiony i użyto by do naprawy części używanych, a to wpłynęłoby na obniżenie wartości handlowej pojazdu - poszkodowany nie miałby wówczas roszczenia o „uzupełnienie” odszkodowania z tytułu kosztów naprawy (bowiem pojazd został już wyremontowany), lecz w takiej sytuacji miałby do ubezpieczyciela roszczenie o pokrycie szkody w postaci obniżenia wartości handlowej pojazdu.

Biegły jednocześnie wskazał, iż w przypadku pojazdu powoda nie mógłby wycenić ubytku wartości rynkowej (handlowej) pojazdu powoda, albowiem pojazd powoda nie spełniał określonych wymagań do oceny tejże wartości: kryterium wiekowego pojazdu, braku informacji czy pojazd był wczesnej uczestnikiem kolizji oraz brak dokonania naprawy pojazdu zgodnie z technologią producenta w zakładzie naprawczym posiadającym odpowiednie usprzętowanie.

W okolicznościach badanej sprawy Sąd I instancji uznał, iż z uwagi na treść ustnej opinii uzupełniającej biegłego, w której stwierdził, iż w stosunku do pojazdu powoda, nie można ustalić utraty wartości rynkowej pojazdu, Sąd za zasadne uznał żądanie przez powoda zwrotu kosztów koniecznych do naprawy pojazdu w taki sposób, który przywracałby pojazd do stanu sprzed kolizji.

Niczym nieuzasadnione byłoby pozbawienie powoda możliwości domagania się odszkodowania - naprawienie skutków szkody, w sytuacji w której sposób naprawy i wiek pojazdu nie pozwala na ustalenie utraty wartości rynkowej tego pojazdu. Wydaje się, że postulowana w literaturze przedmiotu ocena ad casum jest w tym przypadku najbardziej racjonalną propozycją, niecelowe staje się więc dążenie do ustalenia ścisłych reguł, które miałyby warunkować przyznanie odszkodowania za uszkodzenie pojazdu. W każdym bowiem przypadku należy wyważyć interes poszkodowanego i obowiązującego do naprawienia szkody.

Przyjęcie koncepcji, iż w okolicznościach badanej sprawy powodowi przysługuje jedynie roszczenie o zwrot kosztów rzeczywiście poniesionej naprawy, prowadziłoby do absurdalnego wniosku, iż poszkodowany, który zmuszony jest (ze względów chociażby zarobkowych) dokonać chociażby prowizorycznej naprawy pojazdu (nota bene za kwotę odszkodowania dotychczas wypłaconą przez ubezpieczyciela, która w żaden sposób nie pozwala mu dokonać naprawy przy użyciu części i technologii naprawy, które przywróciłyby pojazd do stanu sprzed wypadku) mógł w pomniejszym czasie dochodzić od ubezpieczyciela jedynie kosztów dotychczas poniesionej naprawy, nawet w sytuacji, gdy ustalenie utraty wartości rynkowej pojazdu nie byłoby możliwe w oparciu o stosowane przez rzeczoznawców kryteria. Przyjęcie takiego stanowiska prowadziłoby do postawienia takiego poszkodowanego, który dokonał prowizorycznej naprawy, w sytuacji znacznie gorszej od poszkodowanego, który tej naprawy nie dokonał i który może domagać się od

ubezpieczyciela hipotetycznych kosztów naprawy tego pojazdu w ramach zasady pełnego odszkodowania.

Z uchwały Sądu Najwyższego 12 kwietnia 2012 roku. III CZP 80/11) wynika, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Sąd stwierdził też, że jeżeli ubezpieczyciel wykaże, iż prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1980 r., sygn. akt III CRN 223/80 wskazano natomiast,

iz przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na nie wydatki wchodzą w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji powyższe wydatki obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (sygn. akt III CZP 32/03) podkreślono, że za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać „takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego. Kosztami «ekonomicznie uzasadnionymi» są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy dokonujący naprawy samochodu. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że ceny te odbiegają (są wyższe) od cen przeciętnych dla określonej kategorii usług naprawczych na rynku. Jeżeli nie kwestionuje się uprawnienia do wyboru przez poszkodowanego warsztatu samochodowego mającego dokonać naprawy, miarodajne w tym zakresie powinny być ceny stosowane właśnie przez ten warsztat naprawczy.(...)”.

Sąd Rejonowy rozpoznający niniejszą sprawę podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r. V CKN 980/00, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą

wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy

uszkodzonej rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Wybór w tym zakresie jest

autonomicznym uprawnieniem poszkodowanego. Podkreślić należy, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą

wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony, wbrew twierdzeniom pozwanej, od tego, czy poszkodowany przed otrzymaniem odszkodowania dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88 oraz wyroku z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/2000 stwierdził, iż wysokość odszkodowania należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania (niezależnie od tego, czy naprawa została już dokonana). Także w wyroku z dnia 16 stycznia 2002 r., IV CKN 635/2000 Sąd Najwyższy stwierdził, że „wymagalne jest roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu pierwotnego niezależnie od tego, czy naprawa została już dokonana. Wysokość odszkodowania należy w takim wypadku ustalać według przewidywanych kosztów naprawy”. Podzielając to stanowisko, należy stwierdzić, że szkoda powstaje w chwili wypadku komunikacyjnego i podlega naprawieniu na podstawie art. 436 k.c. oraz według zasad art. 363 k.c., a w wypadku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń - według zasad określonych w art. 363 § 2 k.c. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Odszkodowanie bowiem ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę a uszczerbek ten istnieje od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić.

Szkoda objęta odpowiedzialnością ubezpieczyciela podlega naprawieniu według ogólnych zasad określonych w art. 361-363 k.c. (vide; wyrok z dnia 11 czerwca 2003 r. V CKN 308/2001) oraz unormowań zawartych w art. 13 i w rozdziale 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, co oznacza m.in., że odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek w sferze majątkowej poszkodowanego polegający na utraceniu aktywów lub zwiększeniu (powstaniu nowych) pasywów (vide: wyrok z dnia 20 lutego 2002 r. V CKN 903/2000 OSNC 2003/1 poz. 15). Zgodnie z art. 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym. Z powyższego wynika, iż do wynagrodzenia szkody w mieniu



powódki niewątpliwie ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania ustalona w art. 361 § 2 k.c., co oznacza, iż nie może być niższe od szkody poniesionej przez poszkodowaną. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1994 r. (sygn. III CZP 25/94, publ. OSNC 1994/10/188) „nie ma różnic pojęciowych pomiędzy szkodą w rozumieniu prawa ubezpieczeniowego a ogólnymi przepisami prawa zobowiązaniowego, gdyż w obu przypadkach chodzi bądź o utratę lub zmniejszenie aktywów bądź też o powstanie lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej (yide: uchwała Sądu Najwyższego z 15 listopada 2001 r., sygn. III CZO 68/oJ, publ. OSNC 2002/6/74, wyrok SN z dnia 11 czerwca 2003 r., sygn. V CKN 308/01, niepubl).

Naprawienie uszkodzonej rzeczy (samochodu) może nastąpić w wykonaniu określonych prac naprawczych (tzw. robocizny) przy zastosowaniu odpowiednich części (zespołów) zamiennych i przy użyciu materiałów związanych z pracami naprawczymi i montowaniem nowych elementów pojazdu mechanicznego. Efekt w postaci naprawienia rzeczy (samochodu) osiągnięty zostaje wtedy, gdy w wyniku wspomnianych prac naprawczych uszkodzony samochód doprowadzony zostaje do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi takiej używalności występującemu przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.), poszkodowany może domagać się od podmiotu odpowiedzialnego (ubezpieczyciela) odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych.

Biorąc zatem pod uwagę to, iż powód dokonał naprawy pojazdu w zakresie trzech elementów (błotnika, reflektora i tarczy koła) w sposób jedynie prowizoryczny, przy użyciu elementów o bardzo słabym stanie technicznym i estetycznym, która to naprawa nie przywraca pojazdu powoda do stanu sprzed wypadku w żaden sposób, zarówno pod względem używalności, technicznej sprawności czy walorów estetycznych, należy się powodowi odszkodowanie z tytułu kosztów doprowadzenia pojazdu do stanu sprzed wypadku. Zdaniem Sądu sama możliwość poruszania się pojazdem, dopuszczenie go do ruchu, w żaden sposób nie może przesądzać za uznaniem, iż pojazd został doprowadzony do stanu sprzed wypadku.

Biegły wycenił, iż koszt pracy potrzebnych do doprowadzenia pojazdu powoda do stanu sprzed wypadku wynosi 27 539,97 zł. Do należnego powodowi odszkodowania doliczyć należy również koszt przeprowadzenia prywatnej ekspertyzy w wysokości 430,50 zł.

Rozważając wliczenie do wysokości szkody kosztów poniesionych przez powódkę z tytułu sporządzenia prywatnej wyceny uszkodzeń w jego samochodzie wskazać należy, iż aby mówić o szkodzie w rozumieniu prawa cywilnego, trzeba stwierdzić uszczerbek (zmniejszenie) majątku poszkodowanej, który nastąpił wbrew woli uprawnionej. To kryterium nie zawsze jest możliwe do jednoznacznego określenia, zwłaszcza w odniesieniu do kosztów i wydatków już poniesionych przez poszkodowaną. Jeśli ich poniesienie było skutkiem działania samej poszkodowanej, to dalszej oceny będzie wymagać stwierdzenie, czy była ona zmuszona do ich poniesienia, czy też poniosła je dobrowolnie (a więc nie wbrew swojej woli). Zdaniem Sądu wydatki, które powódka określa mianem szkody w postaci kosztów poddania samochodu oględzinom i wycenie dokonanej przez prywatnego rzeczoznawcę, stanowiły normalne następstwo zdarzenia wywołującego szkodę (uszkodzenia samochodu). Nie posiadając specjalistycznej wiedzy z dziedziny techniki samochodowej, w celu określenia pełnych kosztów napraw koniecznych swego pojazdu, powódka zmuszona była zlecić sporządzenie kalkulacji naprawy przez niezależnego rzeczoznawcę. Koszt sporządzenia kalkulacji mieści się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego, a jego poniesienie było obiektywnie uzasadnione i konieczne (yide: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004 r., sygn. akt III CZP 24/04). Powód zmuszony była podjąć te czynności celem ustalenia wysokości powstałej szkody, a uszczerbek w ego majątku z tego powodu pozostawał w ramach normalnego związku przyczynowego z uszkodzeniem samochodu, albowiem powódka nie musiałaby dokonywać wyceny naprawy samochodu, gdyby nie kolizja z dnia 12 października 2012 r.

Należne zatem odszkodowanie z tytułu kosztów niezbędnych do doprowadzenia pojazdu do stanu sprzed wypadku wyniosło w sumie 27 970,47 zł. Obniżając przysługujące powodowi odszkodowanie o stopień przyczyniania się do powstania szkody w wysokości 40%, należne powodowi odszkodowanie wynosi 16 782,28 zł, a po odjęciu kwoty wypłaconej przez ubezpieczyciela (1997,37 zł) wynosi 14 784,91 zł. Żądana zatem w pozwie przez powoda kwota 10.100 zł mieści się w zakresie należnego powodowi od pozwanej odszkodowania.

Nie można w żaden sposób uznać, iż powodowi należy się od pozwanego roszczenie o zwrot kwoty stanowiącej wartość obniżenia wartości pojazdu w związku z dokonaniem nieprawidłowej naprawy, co biegły wycenił na 6700 zł, albowiem szkoda ta nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze sporna kolizją i ubezpieczyciela nie może ponosić odpowiedzialności za taką szkodę.

Nawet gdyby uznać, iż powodowi przysługuje jedynie zwrot kosztów rzeczywiście dokonanej naprawy przy użyciu części używanych (8800,93 zł) oraz odszkodowanie z tytułu obniżenia wartości pojazdu z tytułu nienależytej naprawy w wysokości 6700 zł, to łączny koszt tego odszkodowania wyniósłby 15 500,93 zł, a doliczając do tego koszt przeprowadzenia prywatnej ekspertyzy wyniósłby - 15 931,43 zł. Obniżając przysługujące powodowi odszkodowanie o stopień przyczyniania się do powstania szkody w wysokości 40%, należne powodowi odszkodowanie wyniosłoby 9558,86 zł, czyli byłoby nieznacznie mniejsze od kwoty dochodzonej pozwem.

Uwzględnieniu podlegało również roszczenie odsetkowe powoda. Zgodnie z treścią art. 817 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powielenie tego unormowania zawiera art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), stosownie do treści którego zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Powyższy przepis stanowi *lex specialis* do art. 817 k.c. i ma bezwzględnie obowiązujący charakter. Zawiadomienie o wypadku poszkodowany zgłosił w dniu 16. Października 2012 r., co jest w sprawie bezsporne, termin wypłaty odszkodowania upłynął zatem w dniu 15 listopada 2012 r. Od dnia następnego tj. 16 listopada 2012 r. powód jest uprawniony do żądania i naliczania odsetek od należnego mu odszkodowania w wysokości 10 100 zł, z uwagi na treść art. 481 k.c. Natomiast odsetki od kwoty 430,50 zł przysługują powodowi od dnia 27 sierpnia 2013 r., wezwanie bowiem do zapłaty powyższej kwoty skierowane było do pozwanej w piśmie powoda z dnia 14 sierpnia 2013 r. (k. 15), które pozwana otrzymała w dniu 19 sierpnia 2013 r., powód w piśmie wyznaczył jej 7-dniowy termin na zapłacenie powyższej kwoty, który upłynął w dniu 26 sierpnia 2013 r., a zatem od dnia następnego roszczenie odsetkowe od powyższej kwoty stało się wymagalne. Sąd nie mógł wyjść ponad żądanie i zasądził te odsetki zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 15 października 2013 r.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w pkt II sentencji wyroku w oparciu o treść art. 98 k.p.c., art. 99 k.p.c. oraz § 2 pkt 2 i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, uznając powoda za stronę wygrywającą proces i zasądzając na jego rzecz od pozwanej koszty procesu w wysokości 3 749,19 zł, na które składa się uiszczona opłata od pozwu w wysokości 550 zł, opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2400 zł, zaliczka na opinie biegłego w wysokości 782,19 zł.

Ponadto strona pozwana, jako przegrywająca spór została obciążona nieuiszczonymi przez powódkę kosztami sądowymi w wysokości 1350,85 zł tytułem nieuiszczonych kosztów przeprowadzenia dowodu z pisemnej i ustnej opinii biegłego sądowego, o czym Sąd Rejonowy postanowił na podstawie art. 102 u.k.s. w pkt III sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana.

Zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w części, tj.:

- w zakresie punktu I - co do kwoty 2796,81 zł zasądzonej na rzecz powoda M. K. wraz z ustawowymi odsetkami naliczanymi od kwoty 2366,31 zł od dnia 16 listopada 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie oraz od kwoty 430,50 zł od dnia 15 października 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,
- w zakresie punktu II i III - w całości.

Pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się tym, iż:

a) Sąd podzielił wnioski i twierdzenia strony powodowej co do sposobu wyliczenia odszkodowania w oparciu o hipotetyczne koszty naprawy wyliczone przez biegłego sądowego, podczas gdy powód przeprowadził naprawę pojazdu, co warunkuje inny sposób ustalenia odszkodowania,

b) Sąd I instancji całkowicie pominął fakt, że powód dobrowolnie zlecił naprawę pojazdu przy użyciu części używanych,

c) Sąd podzielił twierdzenia biegłego sądowego co do braku wcześniejszych uszkodzeń pojazdu powoda,

d) Sąd ustalił, że naprawa pojazdu dokonana przez powoda była częściowa, podczas gdy naprawa ta przywróciła stan pojazdu zarówno pod względem estetycznym, użytkowym jak i technicznym do stanu sprzed zdarzenia z dnia 12 października 2012 r., pojazd przeszedł badania techniczne, a powód do chwili obecnej go użytkuje,

e) Sąd ustalił za biegłym sądowym, że wyłącznie naprawa pojazdu przy użyciu części nowych oryginalnych przywróci stan pojazdu do stanu sprzed zdarzenia z dnia 12 października 2012 r., przy jednoczesnym pominięciu, że pojazd powoda przed zdarzeniem posiadał już inne uszkodzenia, które zostały naprawione w sposób niezgodny z technologią naprawy, samochód ten został wyprodukowany w 2002 r., jego historia eksploatacji jest nieznana, a jego przebieg wynosił 298 764 km,

f) Sąd ustalił odszkodowanie w oparciu o przyjęcie kalkulacji hipotetycznej naprawy, z całkowitym pominięciem okoliczności, że powód przeprowadził naprawę pojazdu, z kolei w sytuacji naprawienia uszkodzonego pojazdu, górną granicę obowiązku naprawienia szkody wyznacza tylko faktyczny, rzeczywisty koszt naprawienia rzeczy, a nie hipotetyczny koszt naprawy pojazdu ustalony przez biegłego sądowego,

g) Sąd ustalił, iż okoliczność naprawy pojazdu, chociażby częściowej, przez powoda nie ma znaczenia dla ustalenia prawidłowego stanu faktycznego sprawy, a w konsekwencji określenia zakresu należnego powodowi świadczenia,

h) Sąd ustalił, że powód mógł się domagać wyłącznie kosztów naprawy pojazdu przy użyciu części oryginalnych sygnowanych znakiem producenta,

- art. 232 k.p.c. w zw. z art 6 k.c. poprzez uznanie, iż powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi dla siebie określone skutki prawne i tym samym wysokości powstałej w jego majątku szkody, a w konsekwencji należnego mu odszkodowania;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a w szczególności:

- art. 361 § 1 i § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i § 2 k.c., poprzez błędną wykładnię przepisu, polegającą na:

a) przyznaniu powodowi odszkodowania ustalonego w oparciu o hipotetyczne koszty naprawy pojazdu ustalone przez biegłego sądowego, podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy jedynym dopuszczalnym sposobem naprawienia szkody jest ustalenie odszkodowania w oparciu o rzeczywiście poniesione koszty naprawy pojazdu, pomniejszone o dotychczas wypłacone odszkodowanie,

b) uznaniu, że zasądzona kwota odszkodowania odpowiada normalnym następstwom działania, z którego wynika szkoda, podczas gdy prowadzi ona do obciążenia pozwanej odpowiedzialnością przekraczającą tę miarę i w konsekwencji nieuzasadnionego wzbogacenia powoda,

- art. 361 § 1 i § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 362 k.c., poprzez błędną wykładnię przepisu, polegającą na przyznaniu na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 430,50 zł poniesionej przez powoda z tytułu kosztów sporządzenia opinii prywatnej, bez pomniejszenia tej kwoty u ustalony w sprawie stopień przyczynienia się powoda i uznanie, że koszt ten pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, mimo iż w przedmiotowej sprawie powód zlecił naprawę pojazdu, a więc wyliczenia co do kosztów naprawy pojazdu jawią się jako bezprzedmiotowe;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu wyrokującego z zebrany w sprawie materiałem

dowodowym w zakresie ustalenia wysokości kosztów naprawy.

Mając powyższe na uwadze pozwana wniosła o:

1. zmianę wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 24 października 2016 r., sygn. akt I C 15/15, w zaskarżonej części i oddalenie powództwa co do kwoty 2796,81 zł zasądzonej na rzecz powoda M. K. wraz z ustawowymi odsetkami naliczanymi od kwoty 2366,31 zł od dnia 16 listopada 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie oraz od kwoty 430,50 zł od dnia 15 października 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych - za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o:

- 1) oddalenie apelacji pozwanej,
- 2) zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, iż postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem I instancji. Zgodnie z treścią art. 387 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

Sąd Okręgowy nie stwierdził jednak, by postępowanie przeprowadzone w niniejszej sprawie w pierwszej instancji dotknięte zostało nieważnością.

Sąd Rejonowy przeprowadził prawidłowo i wnikliwie postępowanie dowodowe, a pisemne motywy zaskarżonego postanowienia odpowiadają wymogom stawianym przez przepisy art. 328 § 2 k.p.c. i umożliwiają kontrolę instancyjną orzeczenia.

W ocenie Sądu odwoławczego brak jest także podstaw do przyjęcia, by w postępowaniu przed Sądem I instancji nie została rozpoznana istota niniejszej sprawy. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a swoje ustalenia oparł na należyście zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie wykraczała poza granice wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd I instancji wywiódł przy tym prawidłowe wnioski z poprawnie dokonanej analizy dowodów stanowiących podstawę przyjęcia, że na gruncie niniejszego postępowania zaistniały przesłanki uzasadniające roszczenie strony powodowej.

Zdaniem Sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego nie jest - wbrew zarzutom pozwanego - dowolna. Ocena dokonana przez Sąd merytoryczny świadczy o kompleksowym podejściu do całokształtu dowodów i jest wszechstronna.

W szczególności Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że opinia sporządzona przez zbiegłego z zakresu ruchu drogowego jest logiczna, spójna i pozbawiona jakiegokolwiek wybiórczości. Fakt, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił zarzutów zgłoszonych przez skarżącego nie oznacza automatycznie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., tym bardziej, że biegły do wszystkich zastrzeżeń pozwanego ustosunkował w sposób wyczerpujący i pełny.

W konwekcji Sąd I instancji w pełni zasadnie przyjął, iż naprawa przeprowadzona przez powoda była częściowa i nie doprowadziła pojazdu do stanu używalności sprzed kolizji. Sam fakt ~ co podnosi skarżąca - że powód w dalszym ciągu użytkuje pojazd i został on dopuszczony do ruchu nie świadczy, iż znajduje się on w takim samym stanie technicznym, jak przed kolizją. Biegły po przeprowadzeniu oględzin samochodu jednoznacznie stwierdził, iż z uwagi na stan użytych części i sposób wykonania czynności naprawczych, jakość naprawy ocenić należy, jako średnią, nieprzywracającą pojazdowi stanu sprzed zdarzenia.

Zupełnie bez znaczenia jest to, że powód naprawił swój samochód przy pomocy części używanych. Należy bowiem uwypuklić (o czym szerzej dalej), że uszkodzony ma prawo do swobody w tym zakresie. Nie można abstrahować od tego, że kolizja drogowa miała miejsce nieopodal warsztatu, w którym została przeprowadzona naprawa, a powodowi zależało na jak najszybszym naprawieniu pojazdu, co jest zupełnie zrozumiałe. Jednocześnie z opinii biegłego zupełnie jasno wynika, że dostęp do oryginalnych części do pojazdu powoda na terenie Polski jest znacznie utrudniony i trzeba je sprowadzać z zagranicy.

Pozwana podnosi, że niezasadne są wnioski, iż samochód nie miał żadnych uszkodzeń przed zdarzeniem. Zarzut ten jest niesłuszny, zaś skarżąca nie naprowadza na tę okoliczność żadnych dowodów. Biegły z zakresu ruchu drogowego wskazał, iż w dokumentacji ubezpieczyciela nie znajdują się zapisy odnośnie tego, aby pojazd powoda przed zdarzeniem nosił ślady jakichś wcześniejszych napraw. Biegły wskazał, iż takie ustalenia poczynił w szczególności w oparciu o części, jakie zostały zakwalifikowane do wymiany. Z przesłuchania M. K. wynika, że wiadomo, mu iż samochód w przeszłości (tzn. przed zakupem przez powoda) był uderzony albo uszkodzony. Nieprzekonujące są wywody

pozwaney, iż o rzekomych wcześniejszych naprawach świadczy grubość powłoki lakierniczej pojazdu, ponieważ biegły jasno wskazał, że pojazd powoda nie jest samochodem fabrycznym i z tego powodu z oczywistych względów muszą być ślady łączenia fabrycznej części pojazdu z elementami przedłużającymi, co wykonują wyspecjalizowane firmy.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z ustalonych okoliczności, prowadzące do wydania zaskarżonego orzeczenia były prawidłowe. Sąd Okręgowy nie znalazł zatem podstaw do innej, aniżeli dokonana przez Sąd Rejonowy, oceny okoliczności powoływanych w toku postępowania sądowego przed obiema instancjami. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materialnoprawna roszczenia strony powodowej jest prawidłowa.

Sąd odwoławczy nie podzielił również zarzutu naruszenia art. 363 § k.c. w ramach którego apelujący zakwestionował wykładnię wyrażającą się w niemożności żądania hipotetycznych kosztów naprawy. Odpierając ten zarzut wskazać należy, iż rozmiar szkody wyraża się w różnicy pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca (art. 361 § 2 k.c.). Bezsparnie, obowiązek naprawienia szkody, poprzez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1988 r., I CR 151/88, niepubl.). Niemniej jednak w ocenie Sądu Okręgowego tak rozumiany obowiązek odszkodowawczy nie powinien abstrahować od tego czy poszkodowany w okolicznościach sprawy dokonał naprawy i jakim kosztem to uczynił. O ile więc bezspornie poszkodowany co do zasady

może wstrzymać się z naprawą lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została już naprawiona. Ma to związek z zasadą, że szkoda nie powinna być źródłem wzbogacenia, zaś obowiązkiem poszkodowanego jest dążenie do ograniczenia jej rozmiarów.

Wobec powyższego w ocenie Sądu Okręgowego, naprawa rzeczy wpływa na ocenę roszczeń poszkodowanego co do wysokości należnego mu odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi być zawsze limitowane uszczerbkiem jego majątku. Jeżeli więc rzecz została naprawiona to traci rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty niezbędnej do dokonania naprawy. Aktualizuje się natomiast roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku

poszkodowanego w związku z naprawą rzeczy. Co innego jednak, jeżeli przeprowadzona naprawa nie zrekompensowała w pełni wyrządzonej szkody.

W ustalonych i co do zasady niespornych okolicznościach faktycznych sprawy powód przed wytoczeniem powództwa przeprowadził naprawę wypadkową samochodu marki L. C. o nr rej. (...) po kolizji mającej miejsce w dniu 12 października 2012 r. Powyższa okoliczność znajdowała potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych świadków oraz w opinii biegłego. Powód wskazał, że przeprowadził naprawę, podając przy tym, że nie miała ona charakter pełnego, a jedynie prowizoryczny (została dokonana przy użyciu części używanych w niewyspecjalizowanym warsztacie naprawczym).

W tej sytuacji zakres odpowiedzialności odszkodowawczej w kontekście poczynionych na wstępie uwag wyznaczała ustalona szkoda. Oczywistym jest bowiem, że po naprawie, która przywraca pojazd do stanu sprzed wypadku można bardzo precyzyjnie ustalić uszczerbek w majątku poszkodowanego. Inaczej sprawa przedstawia się - tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie - jeżeli przeprowadzona naprawa nie doprowadziła uszkodzonego pojazdu do stanu używalności sprzed kolizji drogowej.

Sąd Rejonowy słusznie dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki dowodowej, celem m.in. ustalenia stanu technicznego samochodu przed kolizją, kosztów naprawy pojazdu, itd. Opinia miała zakreśloną szeroką tezę dowodową pozwalającą na wielowariantowe ujęcie problemu kompensacji szkody. Sąd Rejonowy prawidłowo przy tym ustalił, że co do zasady strona powodowa miała prawo domagać się wypłaty odszkodowania niezbędnego do przeprowadzenia naprawy, która nie została jeszcze wykonana. Odpowiedzialność ubezpieczyciela ograniczała się zaś do zwrotu kosztów niezbędnych do naprawy samochodu.

Stosownie do treści przepisu art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Skoro powód wybrał wariant zapłaty (obok częściowej naprawy) zatem wypłacone odszkodowanie powinno wystarczyć na dalszą naprawę pojazdu w taki sposób, aby odpowiadał jego stanowi sprzed wypadku. Ustalając stan pojazdu sprzed wypadku i oceniając jego wpływ na koszty naprawy - stosownie do zakreślonej tezy dowodowej - Sąd I instancji prawidłowo wskazał, że są oczywiste podstawy do ustalania kosztów naprawy pojazdu przy pomocy oryginalnych części, co w pełni koresponduje z opinią biegłego. Biegły wskazał bowiem, że z uwagi na fakt, że samochód powoda jest modelem wyjątkowo rzadkim w Polsce, to nie ma dużej dostępności (jeżeli w ogóle) tańszych części oryginalnych. Do tego modelu samochodu - zdaniem biegłego - nie ma również alternatywnych części zamiennych. Z kolei jakiegokolwiek elementy używane nie dają żadnej gwarancji sprawności. Biegły wskazał również, że wymiana części na oryginalne nie spowoduje wzrostu wartości pojazdu.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, (OSNC 2012, nr 10, poz. 112) wyraził wszakże pogląd, że odszkodowanie powinno obejmować celowe i ekonomiczne uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Zatem zamontowanie nowych części w miejsce części uszkodzonych takiego samego pochodzenia, nie może być uznane za niecelowe i ekonomicznie nieuzasadnione, skoro prowadzi do odtworzenia stanu rzeczy sprzed wypadku, czyli przywrócenie stanu poprzedniego. Ten obowiązek ubezpieczyciela mógłby zostać nieuwzględniony jedynie w sytuacji gdyby wykazał on, że powyższe koszty nowych części i materiałów

prowadzą do wzrostu wartości pojazdu. Wówczas odszkodowanie uległoby obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie ma jednak miejsca.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się również naruszenia ze strony Sądu Rejonowego przepisu art. 362 k.c. Rozważenie wszystkich okoliczności zgodnie z dyrektywą art. 362 k.c. ostatecznie prowadzi do określenia stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, przy czym stopień ten określany jest rachunkowo, aby w odpowiednim, ustalonym zakresie zmniejszyć zasądzane na rzecz poszkodowanego świadczenia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 1 grudnia 2016 r., I ACa 674/16, LEX nr 2200288). Przedkładając to na grunt niniejszego postępowania wyraźnie widać, iż Sąd I instancji sprostał tym wymaganiom. Z uzupełniającej opinii przedłożonej przez biegłego można wyczytać, że stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstałej szkody wynosi około 40%. Jak wynika z analizy pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy wziął to pod uwagę i w sposób matematyczny wyliczył, jaka z tego tytułu odpowiedzialność odszkodowawcza ponosi pozwana. Na marginesie należy nadmienić - co zresztą wskazuje Sąd orzekający w I instancji - że kwota należna powodowi powinna być większa, ale Sąd Rejonowy nie był władny zasądzić ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.). W rezultacie, zarzuty apelującej również i w tej kwestii pozostają całkowicie bezzasadne.

Nie można także podzielić stanowiska skarżącej, że Sąd Rejonowy niezasadnie zaliczył do należnego powodowi odszkodowania również koszt przeprowadzenia prywatnej ekspertyzy. Ugruntowany jest już bowiem w orzecznictwie pogląd, iż wydatki związane z przeprowadzeniem prywatnej opinii, sporządzonej przez rzeczoznawcę, mieszczą się w ramach szkody i związku przyczynowego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 908/00, niepubl; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 r., III CZP 24/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 117). Na gruncie przedmiotowej sprawy przeprowadzona przez powoda naprawa samochodu nie była całościowa, a zatem powód miał prawo do ustalenia, jakie jeszcze czekają go koszty niezbędne do doprowadzenia samochodu do stanu sprzed kolizji. Już tylko na marginesie należy stwierdzić, że wycena przeprowadzona przez rzeczoznawcę T. S. niemal w całości pokrywa się ze stanowiskiem biegłego, który również określił koszt niezbędnej naprawy pojazdu.

Argumentując jak powyżej, w oparciu o art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie I sentencji.

Na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800) zasądzono od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, o czym Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie II sentencji.